

# Sławomir Dalka

---

## Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 października 1990 r. III CZP 59

---

Palestra 36/7-8(415-416), 94-98

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Z ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO

## Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 października 1990 r. III CZP 59/90<sup>x</sup>

Teza glosowanej uchwały brzmi:

**Kolejne uchylene postanowienia orzekającego co do istoty sprawy i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w trybie art. 388 §1 k.p.c. po dniu 1 lipca 1985 r. skutkuje, że w rozpoznaniu tym nie może brać udziału nie tylko sędzia uczestniczący w wydaniu uchylonego postanowienia, a także postanowień uchylonych wcześniej, w tym również zapadłych przed dniem 1 lipca 1985 r.**

1. Ta zasługująca na aprobatę teza glosowanej uchwały Sądu Najwyższego, wydana w trybie art. 391 §1 k.p.c., dotyczy następującego zagadnienia prawnego:

„Czy w przypadku kolejnego uchylene postanowienia i przekazania sprawy sądowi rejonowemu - do ponownego rozpoznania - w innym składzie sprawa może być rozpoznawana przez sędziego, który wydał pierwsze uchylone orzeczenie?”

Zdaniem Sądu Wojewódzkiego w Lublinie brzmienie art. 388 §1 k.p.c. pozwala na przyjęcie stanowiska, że chodzi jedynie o skład sądu inny niż uczestniczący w wydaniu ostatnio uchylonego wyroku i nie ma przeszkód, aby w ponownym rozpoznaniu sprawy brali udział sędziowie orzekający wyrokami (orzeczeniami) uchylonymi wcześniej. Sąd Wojewódzki uzasadnił przy tym taką interpretację również względami celowo-

ści, skoro w małych sądach rejonowych sprawy cywilne rozpoznawane są tylko przez jednego lub dwóch sędziów. Jednakże poważnych wątpliwości nabral ten Sąd w związku z odmienną treścią postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1987 r. I CR 385/86 (OSNCP 1988, z. 5, poz. 66).

Wydaje się jednak, że oprócz wątpliwości co do rozumienia „innego składu” sądu, może budzić kontrowersje także kwestia czasu oraz skutków stosowania lub niestosowania ustawy z dnia 18 kwietnia 1985 r. nowelizującej art. 388 §1 k.p.c.

2. Otóż, powszechnie znaną jest okoliczność, że to głównie na skutek wypowiedzi przedstawicieli różnych środowisk prawniczych (w tym i adwokatów<sup>1</sup>), wskazujących na niewłaściwość i sprzeczność z zasadami obiektywnej sprawiedliwości, która wymaga zapewnienia pełnej bezstronności w rozpoznaniu sprawy, regulacji k.p.c. z 1964 r. w zakresie art. 388 §1 zd. I, wprowadzono z dniem 1 lipca 1985 r. - ustawę z dnia 18 kwietnia 1985 r. o zmianie ustawy - kodeks postępowania cywilnego, Dz.U. Nr 20, poz. 86 - zasadę przekazywania spraw do ponownego rozpoznania sądom pierwszej instancji „w innym składzie”, nowelizując odpowiednio art. 388 §1 k.p.c. Zgodzić się zatem trzeba z Sądem Najwyższym, który w glosowanej uchwale uznał, że jest to powrót do regu-

<sup>x</sup> Opubl. OSNCP 1991, z. 5-6, poz. 58.

lacji wprowadzonej ustawą z dnia 28 marca 1958 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych<sup>2</sup> (Dz.U. Nr 18, poz. 75), obowiązującej do dnia 1 stycznia 1965 r. Należy przy tym zaznaczyć, że zaraz po wejściu w życie noweli z 1958 r. pojawiały się w literaturze głosy, że jest ona zbędna<sup>3</sup> oraz że przekazanie sprawy innemu składowi sądu do ponownego rozpoznania narusza częściowo zasadę bezpośredniości i pozbawia możliwości uczenia się sędziów na własnych błędach.<sup>4</sup> Jednakże za uzasadnioną i potrzebną uznał tę reformę m.in. K. Korzan.<sup>5</sup>

3. W powołanej przez Sąd Najwyższy uchwale z dnia 29 maja 1963 r. III PO 10/63 (OSNCP 1963, z. 11, poz. 239)<sup>6</sup>, Sąd Najwyższy podkreślił, że taka regulacja wprowadzona została w 1958 r. w systemie rewizyjnym (inaczej „pod rządem dwuinstancyjnego systemu”), mając niewątpliwie na uwadze to, że nie przewiduje on - poza rewizją nadzwyczajną - specjalnej instancji kasacyjnej. W systemie bowiem apelacyjno-kasacyjnym, jaki obowiązywał w Polsce w okresie przedwojennym, do 1950 r., a w szczególności w normie art. 412 §1 k.p.c. z 1932 r., stwierdzającej, że sąd apelacyjny, „jeżeli uchyla zaskarżony wyrok, a pozwu nie odrzuca, odsyła sprawę sądowi okręgowemu do ponownego rozpoznania”, brak było regulacji, że chodzi tu o ponowne rozpoznanie przez inny skład sądu. Natomiast w art. 437 d.k.p.c., w zakresie uprawnień Sądu Najwyższego jako sądu kasacyjnego, wyraźnie zastrzeżono, że: „W razie odesłania sprawy temu samemu sądowi sąd ten rozpoznają ją w innym składzie sędziów”.

Uwzględniając sens i potrzebę wskazanej reformy, moim zdaniem, również w systemie apelacyjno-kasacyjnym uchylenie wyroku (postanowienia co do istoty sprawy) przez sąd apelacyjny po-

winno skutkować ponowne rozpoznanie sprawy przez sąd I instancji w innym składzie tego sądu. Dlatego uważam, że aktualny projekt noweli do k.p.c., który proponuje w zasadzie powrót w tym zakresie do regulacji systemu apelacyjno-kasacyjnego, przyjętej w k.p.c. z 1932 r. (por. art. 386 i 393<sup>12</sup> §2 projektu Komisji do Spraw Reformy Prawa Cywilnego), nie będzie odpowiadać dotychczasowej praktyce sądowej i nowym zasadom wymiaru sprawiedliwości w sprawach cywilnych.

4. Wracając do wykładni art. 388 §1 zd. pierwsze k.p.c. w jego obecnym brzmieniu, tzn., że „(..) sąd rewizyjny (...) przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania w innym składzie sądowi, który rozpoznawał ją w pierwszej instancji (...)”, można zakładać, że mieści się w tej redakcji w zasadzie zakaz ponownego rozpoznania sprawy przez ten sam skład sądu, którego orzeczenie aktualnie sąd rewizyjny uchylił. Taka wykładnia nie może, według mnie, budzić wątpliwości w sytuacji, gdy tylko jeden raz doszło do kontroli orzeczenia merytorycznego sądu I instancji przez sąd rewizyjny. Jednakże praktyka sądowa zna przypadki wielokrotnego uchylania przez sąd rewizyjny takich orzeczeń w tej samej sprawie, zwykle wtedy, gdy sędzia orzekający w pierwszej instancji „upierał się przy swoim stanowisku, powodując w ten sposób kilkakrotne uchylene wyroku i zwłokę w rozstrzygnięciu sprawy”.<sup>7</sup> Mogły być tego różne przyczyny, nie wykluczając względów natury emocjonalnej i ambicjonalnej, wchodzących w grę nawet tylko dla „zachowania twarzy”.<sup>8</sup> Oczywiście jest przy tym, że w małych sądach rejonowych, z powodu małej liczby sędziów w wydziałach cywilnych, trudno jest nieraz skompletować zupełnie nowy skład, co może dotyczyć także i ławników, w związku z występującymi trudnościami przy wyborze odpowied-

nich i chcących wykonywać tę funkcję osób. Jednakże z całym naciskiem należy podkreślić, że decydująca dla właściwego wymiaru sprawiedliwości jest kwestia w pełni obiektywnego składu sądzącego, na który ani własne poprzednie stanowisko, ani sam fakt uchylenia orzeczenia przez sąd rewizyjny<sup>9</sup> nie będą miały decydującego wpływu w zakresie przekonywania co do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy *in merito*. Zachować jednak pełną bezstronność, jeżeli już się kiedyś orzekało w danej sprawie, jest - niestety - bardzo trudno.

5. Dlatego uważam, że słusznie uznał Sąd Najwyższy w głosowanej uchwale za prawidłową tezę uchwały Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 1963 r. III PO 10/63 ustalającą, że skład sądu, który wydał uchylone orzeczenie, został ostatecznie wyłączony od rozpoznania tej sprawy, aż do jej prawomocnego zakończenia. Nie może więc nigdy ponownie rozpoznawać sprawy sędziego (ławnik), który brał udział w wydaniu orzeczenia, które zostało w tej sprawie uchylone, i bez znaczenia jest, czy było to pierwsze, czy kolejne orzeczenie. Przez „inny skład” zatem należy rozumieć taki skład, w którym nie bierze udziału żaden z członków tego składu sądzącego, który wydał którekolwiek orzeczenie w tej samej sprawie. Wykluczył przeto wówczas Sąd Najwyższy pojawiające się w literaturze sugestie, jakoby ustawodawcy nie chodziło o zmianę wszystkich członków poprzednich składów sądzących i że zmiana choćby jednego ławnika prowadzi do powstania „innego składu”.<sup>10</sup>

Taką wykładnię obecnie obowiązującego art. 388 §1 zd. pierwsze k.p.c. potwierdza całkowicie teza postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1987 r. I CR 385/86 stwierdzająca, że „w razie kilkakrotnego uchylenia wyroków sądu pierwszej instancji, w wydaniu przez ten sąd każdego kolejnego wyroku

nie może brać udziału sędziego uczestniczący w składzie, który wydał którykolwiek z uchylonych wyroków” z tym zastrzeżeniem, że chodzi tu o sytuacje, kiedy uchylenie wyroku nastąpiło po dniu 1 lipca 1985 r.

Obydwa wskazane orzeczenia słusznie uznają, że rozpoznanie sprawy przez skład sądu, który nie jest „inny” w powyższym rozumieniu, stanowi o nieważności postępowania, co obecnie znajduje wyraz w art. 369 pkt 4 k.p.c., ze względu na skład sądu orzekającego sprzeczny z przepisami prawa.

6. Można mieć jednak wątpliwość co do tego, czy przyjęta w głosowanej uchwale Sądu Najwyższego szeroka wykładnia pojęcia „innego składu” sądu znajduje także potwierdzenie (zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym w uzasadnieniu głosowanej uchwały) w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 1986 r. III CZP 13/86 (OSNCP 1987, z. 2-3, poz. 31). W tej uchwale bowiem Sąd Najwyższy zastanawiał się głównie (wobec braku przepisów przejściowych) nad możliwością analogicznego zastosowania art. XV §1 przep.wprow. k.p.c. do sytuacji, kiedy orzeczenie sądu I instancji z dnia 3 sierpnia 1984 r. uchylone zostało przez sąd rewizyjny w dniu 14 lutego 1985 r., a do ponownego rozpoznania sprawy w tym samym składzie co poprzednio doszło w dniu 4 października 1985 r. (a więc po dniu 1 lipca 1985 r.). Sąd Najwyższy przyjął jednak, że: „Przepis art. 388 §1 w brzmieniu nadanym mu ustawą z dnia 18 kwietnia 1985 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 20, poz. 86) nie ma zastosowania do spraw przekazanych do ponownego rozpoznania przed wejściem w życie powołanej ustawy”, z czym trzeba się zgodzić z formalnego punktu widzenia. Wskazaną tezę Sąd Najwyższy uzasadnił m.in. w ten sposób, że nakaz orzekania przez sąd I instancji w innym

składzie - po uchyleniu jego pierwszego orzeczenia przed wejściem w życie noweli z 1985 r. - nie ma ogólnego znaczenia, skoro nie jest generalnym określeniem składu sądu I instancji, lecz jest przepisem adresowanym do sądu rewizyjnego. W innym przypadku norma ta mogłaby być - ze względów systematyki legislacyjnej - zamieszczona w przepisach o składzie sądu (art. 47 k.p.c.) lub ewentualnie w przepisach o wyłączeniu sędziego (art. 48-54 k.p.c.). W takiej sytuacji słuszne jest stanowisko, że udział w wydaniu nowego orzeczenia sędziego lub ławnika, który uczestniczył w wydaniu któregośkolwiek orzeczenia uchylonego w danej sprawie (także zapadłego przed dniem 1 lipca 1985 r.), powoduje nieważność postępowania tylko w tym wypadku, gdy orzeczenie sądu rewizyjnego zawiera w sentencji wyraźny nakaz ponownego rozpoznania w innym składzie. Jeżeli zatem orzeczenie sądu rewizyjnego nakazu takiego nie zawiera, obojętne taki nie istnieje.<sup>11</sup>

7. W związku z tą wykładnią pragnę przypomnieć, że z inicjatywy Naczelnej Rady Adwokackiej niżej podpisani i inni adwokaci proponowali w 1979 r. dokonanie zarówno nowelizacji art. 388 §1 k.p.c. (co do przekazywania sprawy sądowi I instancji w innym składzie), jak i odpowiedniej zmiany art. 48 k.p.c. Wskazywano wówczas na przykłady z procedury karnej, a w szczególności na art. 30 §1 k.p.k., według którego sędzia jest z mocy prawa wyłączony od udziału w sprawie, jeżeli brał udział w wydaniu

orzeczenia, które zostało uchylone, a sprawę przekazano do ponownego rozpoznania. Jeżeli bowiem sędzia podlega wyłączeniu z tego względu, stanowi to - zdaniem przedstawicieli nauki zajmujących się procedurą karną<sup>12</sup> - „uchylenie procesowe najwyższej miary, które powoduje uchylenie zaskarżonego orzeczenia niezależnie od granic środka odwoławczego i niezależnie od wpływu tego uchylenia na treść orzeczenia”. Nie bez znaczenia w tym zakresie jest również art. 388 pkt 1 k.p.k., który stanowi, że niezależnie od granic środka odwoławczego i wpływu uchybienia na treść orzeczenia sąd odwoławczy na posiedzeniu uchyla zakarżone orzeczenie, jeżeli w wydaniu orzeczenia brała udział osoba nieuprawniona do orzekania lub podlegająca wyłączeniu na podstawie art. 30 k.p.k.

Wydaje się, że mimo upływu dość znacznego czasu od dnia 1 lipca 1985 r., nadal aktualne są propozycje dotyczące nowelizacji art. 48 k.p.c. w tym kierunku, aby jego treść upodobniła się do przedstawionej wyżej treści art. 30 §1 pkt 7 k.p.k. Brak jest bowiem „logicznego uzasadnienia, aby jeden i ten sam problem obie procedury załatwiały w sposób odmienny”<sup>13</sup> Jest to tym bardziej uzasadnione, że Komisja do Spraw Reformy Prawa Cywilnego przy Ministrze Sprawiedliwości ma przedstawić propozycje także co do generalnej reformy w zakresie procedury cywilnej.

*Ślawomir Dalka.*

#### PRZYPISY:

<sup>1</sup> Por. np. J. Leszczyński: Czy nowelizacja art. 388 §1 zd. pierwsze jest potrzebna? Pal. 1984, nr. 5-6, s. 62-64.

<sup>2</sup> W tym przypadku chodziło o art. 384 dawnego k.p.c., którego odpowiednikiem jest znowelizowany w 1985 r. art. 388 §1 k.p.c. z 1964 r.

<sup>3</sup> Por. K. Lipiński (w sprawie wykładni art. 384 k.p.c., NP 1958, nr 11, s. 35), który ostatecznie zgadza się z potrzebą nowej regulacji tego artykułu.

- 
- <sup>4</sup> Tak np. Z.R e s i c h (O zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych, NP 1958, nr 5, s. 8) - jako remedium proponuje ograniczenia zastosowania noweli do przypadków ponownego uchylecia orzeczenia w tej samej sprawie lub wprowadzenie przepisu regulaminowego, który nakazywałby sędziom, których orzeczenie zostało uchylone, obowiązek zapoznawania się z treścią orzeczenia uchylającego.
- <sup>5</sup> Por. K.K o r z a n (Stosowanie niektórych przepisów ustawy o zmianie postępowania w sprawach cywilnych, NP 1959, nr 2, s. 202), który uważa, że nawet pewna sprzeczność z zasadą bezpośredniości nie może być istotna, jeżeli wprowadzona zmiana prowadzi do zabezpieczenia bezstronnego wymiaru sprawiedliwości
- <sup>6</sup> Podobnie wypowiedział się w tej kwestii Sąd Najwyższy w uchwale z 8 kwietnia 1986 r. III CZP 13/86 (OSNCP 1987, z. 2-3, poz. 31) w odniesieniu do noweli z 1985 r.
- <sup>7</sup> Por. K.K o r z a n : op. cit., s. 202.
- <sup>8</sup> Por. J.L e s z c z y ń s k i : op. cit., s. 64.
- <sup>9</sup> Tamże, s. 63.
- <sup>10</sup> Tak wypowiedział się Z.R e s i c h : op. cit., s. 8. Skrytykował ten pogląd K.K o r z a n (op.cit., s. 202), który uważał, że przyjęcie tego rodzaju stanowiska przekreślałoby praktyczną wartość art. 384 k.p.c.
- <sup>11</sup> Por. K.L i p i ń s k i : op. cit., s. 39 oraz s. 37.
- <sup>12</sup> Tak np. M.S i e w i e r s k i w pracy zbiorowej: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 1971, s. 78.
- <sup>13</sup> Tak również J.L e s z c z y ń s k i : op. cit., s. 64.